Rok IX. Lwów, listopad 1910. Nr. 11.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN
TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO i TOWARZYSTWA „OCHRONA MŁODZIEŻY“.
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:
Prof. Dr. M. GRABOWSKI i Prof. Dr. K. PANEK
ul. Kochanowskiego 44 a. ul. Akademicka 26.

Redakcya i administracya, Lwów, ul. Kochanowskiego 31.

Niebezpieczeństwo i pomoc w nagłych wypadkach rażenia prądem elektrycznym.

(Wedle wykładów w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie).

Skreślił
Prof. Dr. Kazimierz Panek.

Z dnia na dzień rozszerzająca się coraz gęściej sieć przewodów elektrycznych, wprowadzenie siły prądu do wszelkich dziedzin i gałęzi przemysłu, a po części i gospodarstwa domowego—naraża ustrój ludzki coraz częściej na bezpośrednie działanie prądu elektrycznego. W miarę rozpowszechniającego się zapotrzebowania prądu postępuje się coraz dalej w uzyskaniu jak najwyższego napięcia i siły prądu, co powoduje ze swej strony wzrost niebezpieczeństwa i ilości wypadków porażenia prądem. A jakkolwiek postęp w zakresie urządzeń zapobiegawczych idzie bezsprzecznie w parze ze zdobyczami elektrotechniki, to przecież te ostatnie nie zawsze okazują się wystarczające, zwłaszcza gdy w grę wchodzą czynniki takie jak przypadek lub nieświadomość, będące w przeważnej części przyczyną wypadków śmiertelnego rażenia prądem.

Niebezpieczeństwo prądu elektrycznego i częstość wypadków działaniem tegoż spowodowanych odnieść należy głównie do 3 źródeł: *a)* niewidoczności prądu elektrycznego oraz niemożności bezpo-

średniego zauważenia tegoż naszymi zmysłami; *b)* w braku elementarnych wiadomości dotyczących najprostszych zjawisk elektrycznych u przeważnej części ludności; *c)* w wadliwej konstrukcyi względnie odsosobnieniu (izolacyi) przewodów i urządzeń elektrycznych.

Odnośnie do pierwszej przyczyny niebezpieczeństwo może być usunięte, względnie zmniejszone przez zastosowanie urządzeń ostrzegawczych, napisów, znaków, ochronnych zamknięć, trudnodostępnego umieszczenia przewodów i przyborów elektrycznych. Napisy, znaki, winny być tak ułożone, aby nawet przez mało wykształconych mogły być zrozumiałe i przystępne. Brzmienia bowiem tego rodzaju jak n. p. »wewnątrz wysokie napięcie« przy braku najelementarniejszych wiadomości z dziedziny elektryczności i to właśnie wśród warstw ludności szczególniej na wypadki narażonych, celu swego nie osiągają. Przy urządzeniach ochronnych i układaniu przewodów i łączników należy mieć na względzie i tą okoliczność, że często wypadki uszkodzenia prądem, spowodowane bywają przez niedbalstwo lub złośliwą psotę. Wszelkie manipulacye osób niepowołanych około urządzeń elektrycznych winny być surowo karane.

Wypadkom spowodowanym nieświadomością i brakiem odpowiedniego pouczenia, winno się przeciwdziałać uświadamianiem i zaznajamianiem szerokich warstw ludności robotniczej z istotą elektryczności, jej zjawiskami i wpływem na ustrój, jużto przez wprowadzenie elementarnych wiadomości z tego zakresu w ramach nauk przyrodniczych już do szkół niższych, jak i drogą popularnych wykładów, wydawnictw i t. p.

Wadliwej konstrukcyi urządzeń elektrycznych zapobiegnie skutecznie należycie przeprowadzony i wymagany nadzór robót instalacyjnych, ściganie karne partactwa, a zwłaszcza t. zw. »urządzeń na własną rękę« przedsiębranych przez siły niefachowe.

Niebezpieczeństwo wynikające z działania prądu dla człowieka może być: *a*) b e z p o ś r e d n i e: spowodowane jużto przez zetknięcie i wpływ prądu na ustrój jego tkanki, już też przez wyładowanie elektryczności i powstawanie iskier (uszkodzenie powłok zewnętrznych, poparzenie i t. p.); *b*) p o ś r e d n i e: niebezpieczeństwo pożaru skutkiem wytworzonego ciepła, styku (kurzschluss), działania wybuchowego, wpływu na instalacye o słabem napięciu (n. p. telefony) itp.

Jaki prąd i jakie urządzenia elektryczne uważać należy za szczególnie niebezpieczne? W tym względzie nie podobna podać ściśle określonych reguł. Jako stałą, ogólną zasadę przyjąć atoli należy, iż w s z e l k i e d o t y k a n i e b e z p o ś r e d n i e i n s t a l a c y i e l e k t r y c z n y c h c z y t o p r z e w o d ó w, c z y ł ą c z n i k ó w, m o t o r ó w,

lamp elektrycznych i t. p. jest bez wyjątku dla ustroju ludzkiego niebezpieczne i może być śmiertelne.

Napięcie danego prądu wyraża się powszechnie, jak wiadomo, w ilościach wolt, tak n. p. prąd elektryczny służący do celów oświetlenia domowego posiada napięcie 110 wolt, sieć kolei elektrycznej przewodzi prąd napięcia 400—500 wolti tp.*).

Niebezpieczeństwo zetknięcia się z prądem nie tyle jednak zależy od napięcia lub siły prądu, ile od warunków przewodnictwa prądu sprzyjających, w jakich dany osobnik w chwili zetknięcia się znajduje. Zdarza się niejednokrotnie, że robotnicy zajęci przy instalacyach elektrycznych jużto umyślnie, już też przypadkowo dotykają przewodów o napięciu 100—300 wolt bez najmniejszej szkody, a nawet znane są wypadki, że prądy o napięciu 3000—6000 wolt spowodowały tylko powierzchowne poparzenia.

Również i badania naukowe potwierdzają, że prądy o wysokiem napięciu mogą być znoszone bez szkody dla ustroju w pewnych określonych warunkach. Z drugiej strony atoli nie ulega wątpliwości, jak to odnośna statystyka wypadków śmierci z porażenia prądem stwierdza, że już prądy o sile 110 wolt, ba nawet 65 (!) mogą działać zabójczo.

Dla ilustracyi pozwolę sobie przytoczyć wypadek, jeden z niezbyt rzadkich, ogłaszanych w odnośnem piśmiennictwie:**)

W pewnej miejscowości podgórskiej znajdowała się piekarnia, położona w pobliżu górskiego potoku, oświetlana prądem elektrycznym o nasileniu 110 wolt. W czasie wiosennych roztopów wystąpił wezbrany potok z brzegów, przyczem niespodzianie szybko wdarła się woda do pracowni piekarskiej pomieszczonej w suterenach. Personal zatrudniony w piekarni zajął się gorliwie wynoszeniem ruchomości, które też w całości zdołano uratować. W końcu usiłował jeszcze jeden z pomocników unieść także i lampki żarowe. W tym celu pobiegł do piekarni i, brodząc po kolana we wodzie, starał się mokremi rękoma wykręcić jedną z lampek. Wskutek zbyt wielkiej powierzchni zetknięcia się ciała jego z obu biegunami (wodą i obsadą lampki) doznał tak silnego uderzenia elektrycznego, że padł bez odgłosu rażony śmiertelnie. C. d. n.

---

*) Prąd elektryczny porównuje sie pospolicie ze strumieniem wody, spadającej z pewnej wysokości, która to wysokość (określana w metrach) przy prądzie elektrycznym jest równoznaczna z napięciem, a jednostką tegoż jest wolt. Oprócz napięcia prądu wchodzi pod uwagę także jego siła (ilość elektryczności) wyrażona w amperach.

**) Zeitschrift f. Gewerbehygiene 1909, Nr. 7.

Sprawy Towarzystwa hygienicznego.

PROTOKÓŁ

I. posiedzenia Wydziału Towarzystwa hygienicznego, odbytego dnia 28-go czerwca 1910. Obecni: Dr. Hojnacki, Dr. Obtułowicz, Dr. Szpilman. Dr. Hołobut, jako gość Dr. Blumenfeld.

Porządek dzienny:

1. Sprawa udzielenia zasiłku dla III. Kongresu międzynarodowego hygieny szkolnej (Komitet Towarzystw polskich).
2. Odczytanie pisma Senatu akademickiego, zapraszającego na uroczyste pożegnanie Prof. Dra Raciborskiego.
3. Sprawa broszurki Dra Blumenfelda.

W sprawie udzielenia zasiłku dla III Kongresu międzynarodowego hygieny szkolnej postanowiono odpowiedzieć Komitetowi Towarzystw Polskich, że jakkolwiek Towarzystwo hygieniczne z całą chęcią gotoweby było zadość uczynić prośbie Komitetu, to jednak — co z przykrością zaznacza — nie może udzielić zasiłku żądanego, a to ze względu, że stan finansowy Towarzystwa nie jest najlepszy.

2. Sekretarz Tpwarzystwa odczytuje pisma Senatu akademickiego, zapraszającego na pożegnanie Prof. Dra Radziszewskiego. Jako delegata Towarzystwa hygienicznego na daną uroczystość wybrano prezesa, Dra Obtułowicza.

3. Prezes uwiadamia, że Namiestnictwo skłonne jest kupić cały nakład broszurki Dra Blumenfelda »O chorobach płciowych«, żąda podania ceny, jak również zezwolenia autora na przetłumaczenie danej broszurki na język ruski. Tłumaczeniem samo się zajmie. Postanowiono podać ceny za broszurki w kwocie 750 koron (w tem hononaryum autorskie wliczone) a że zaś obecny Dr. Blumenfeld dał swe zezwolenie bez jakichkolwiek zastrzeżeń na przetłumaczenie broszurki na język ruski, postanowiono o tem w piśmie zawiadomić c. k. Namiestnictwo.

Na tem, gdy nikt więcej głosu nie żądał, zamknięto posiedzenie.

Doc. Dr. *Hołobut* — sekretarz.

Dr. *F. Obtułowicz* — prezes.

PROTOKÓŁ

II. posiedzenia Wydziału Towarzystwa hygienicznego, odbytego dnia 7-go listopada 1910. Obecni: Dr. Obtułowicz, Dr. Opieński, Dr. Panek, Dr. Szpilman, p. Wiśniewski Dr. Hołobut.

Porządek dzienny:

1. Sprawa sprzedaży 6.500 egzemplarzy broszurki Dra Blumenfelda.
2. Sprawozdanie kasowe. (Dr. Opieński).
3. Sprawa wykładów popularnych.
4. Wnioski członków.

Sprawę sprzedaży 6.500 egzemplarzy broszurki Dra Blumenfelda Namiestnictwu przedstawia Dr. Obtułowicz, odczytując w tej sprawie pismo Namiestnictwa, wystosowane do Wydziału Towarzystwa hygienicznego, na ręce przewodniczącego. W piśmie tem oświadcza Namiestnictwo gotowość nabycia broszurek za sumę ryczałtową 520 koron, nie godząc się jednak wcale na sumę 750 koron żądaną przez Towarzystwo. W dyskusyi, która się na ten temat podniosła zabiarali głos Dr. Obtułowicz, Dr. Szpilman, Dr. Opieński, poczem zgodzono się przyjąć kwotę 520 koron, ofiarowaną przez Namiestnictwo i prosić o jej wyasygnowanie; równocześnie jednak w piśmie wystosowanem w tej

sprawie do c. k. Namiestnictwa postanowiono wyjaśnić przyczynę różnicy między kwotą 750 koron, żądaną za broszurki przez Towarzystwo a kwotą 520 koron, jaką ofiaruje Namiestnictwo, a która rzeczywiście zgodną jest z kwotą, jaka wypadnie, gdy broszurki sprzedane zostaną po tej samej cenie, jaką Towarzystwo żądało, t. j. po 8 hal. Różnica między kwotą rzeczywiście należną za broszurki, t. j. 520 kor., a kwotą żądaną przez Towarzystwo, t. j. 750 kor., powstała stąd, że Towarzystwo podając cenę 750 koron za broszurki, umieściło w niej, obok ceny należnej rzeczywiście za broszurki także i honoraryum dla autora. Sprzeczność tę pozorną postanowiono wytłumaczyć c. k. Namiestnictwu i zaznaczyć, że Towarzystwo przyjmując obecnie kwotę 520 koron, ofiarowywaną Towarzystwu przez c. k. Namiestnictwo, traktuje obie te sprawy odrębnie i prosząc o załatwienie pierwszej, t. j. wyasygnowanie kwoty 520 koron za 6.500 broszurek Dra Blumenfelda, zupełnie nie oznacza wysokości honoraryum dla autora, lecz tak samo honoraryum, jak i jego wysokość pozostawia uznaniu c. k. Namiestnictwa.

2. Dr. Opieński przedstawia stan finansowy Towarzystwa; ściąganie zaległości od członków za lata ubiegłe idzie raźno. Nad referatem Dra Opieńskiego rozwinęła się szeroka dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni. Dr. Szpilman porusza przy tej sposobności sprawę Tow. Ochrony Młodzieży, które, mimo że przyjęło organ Towarzystwa hygienicznego także i za swój organ i zgodziło się płacić za swych członków odpowiednią sumę Towarzystwu, z zobowiązania tego nie wywiązuje się należycie, gdyż od kilku półroczy zalega z wyrównaniem swych rachunków; podnosi również ospałość społeczeństwa wobec Towarzystwa, które nie liczy tyle członków, wieleby ich mieć powinno. W odpowiedzi Drowi Szpilmanowi, co do Towarzystwa Ochrony młodzieży zaznacza Dr. Opieński, że sprawą tą miał się zająć Dr. Piasecki — czy ją już załatwił niewiadomo, bo dotychczas nic mu o tem nie doniósł mimo przyrzeczenia.

P. Wiśniewski żąda, aby wkładki od członków ściągano zapomocą kwitaryusza, i aby w nim umieszczoną była stale rubryka, wskazująca wysokość ewentualnych zaległości danego członka.

3. W sprawie wykładów popularnych zabrał głos Dr. Obtułowicz i zaznaczając, że ma przyrzeczone wykłady od kilku prelegentów, podnosi pewną trudność w ich urządzeniu ze względu na brak sali. P. Wiśniewski radzi w sprawie braku sali zwrócić się do Towarzystwa Nauczycieli szkół ludowych z prośbą o odstąpienie jej w pewne dnie na cele odczytów, a nie wątpi, że Towarzystwo Nauczycieli szkół ludowych uczyni z chęcią zadość prośbie Towarzystwa. Małe zainteresowanie się społeczeństwa Towarzystwem ma swój powód — zdaniem p. Wiśniewskiego — w tem, że posiedzenia Wydziału odbywają się za rzadko, a także i całe przeprowadzenie sprawy odczytów popularnych odbywa się niezbyt planowo. Jest ich mało i wcale prawie nie są ogłaszane; radzi więc sprawą tą goręcej się zająć, zapewnić sobie cały szereg prelegentów, a odczyty ogłaszać plakatami. Po przemówieniu jeszcze Dra Szpilmana i Dra Panka zgodzono się na wniosek Dra Opieńskiego, aby sprawie tej poświęcić osobne posiedzenie, które ma się odbyć w terminie nieprzekraczalnym 2 tygodni, a na któremby cały plan wykładów popularnych w półroczu zimowem należycie można było omówić.

Doc. Dr. *Hołobut*
sekretarz.

Dr. *F. Obtułowicz*
prezes.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Choroby zakaźne, mikrobiologia.

***Schnitter*. Wykrywanie i znaczenie obecności prątków gruźliczych w krążącej krwi suchotnika.** *(Deutsche med. Wochenschr. 1909. S. 1566).*

Stäubli podał sposób wykrywania prątków gruźliczych w krążącej krwi polegający na tem, że małe ilości krwi (0·3—2·0 cm^3) daje się do 3% rozczynu kwasu octowego, wskutek czego rozpuszczają się krwinki czerwone, a następnie prątki gruźlicze znajdujące się w osadzie otrzymanym przez odwirowanie i zabarwionym dadzą się wykazać pod drobnowidem. Autor zastosował ten sposób w 34 przypadkach gruźlicy płuc, a z pośród 17 chorych w III. okresie u połowy znalazł prątki gruźlicze w strumieniu krwi, z pośród 9 w II. okresie u $^1/_4$ części, a z pośród 8 I-go okresu u żadnego. Na mocy tych spostrzeżeń uważa tę możność wykazania prątków za niepomyślną oznakę dla rokowania. Sposób ten może być cennym w niejasnych przypadkach dla odróżnienia między gruźlicą a posocznicą lub durem.

W dopisku zaznacza autor, że obecnie postępuje w ten sposób, że 10 do 15 cm^3 krwi rozpuszcza, celem uniknięcia skrzepu, w 3% rozczynie kwasu solnego lub 2 3% rozczynie kwasu cytrynowego, następnie odwirowuje a przez dodanie do osadu 15% rozczynu antiforminy rozpuszcza w nim wszystkie komórki i ich resztki, tudzież bakterye z wyjątkiem prątków gruźliczych. Po powtórnem odwirowaniu i przemyciu osadu można wykazać prątki gruźlicze w zabarwionym rozprowadzonym preparacie.

***Köhler*. Reforma mieszkań i zwalczanie gruźlicy.** *(Zeitschr. f. Tuberkulose. T. 14. Z. 5. S. 357).*

W odczycie wygłoszonym na XI. walnem zgromadzeniu związku reńskiego, popierającego instytucyę mieszkań robotniczych poruszono powyższą kwestyę, kładąc szczególny nacisk na związek mieszkań ze zwalczaniem gruźlicy i przedstawiając wielce pouczający materyał statystyczny, uzyskany przez wywiady dotyczące 1000 chorych piersiowo przeważnie pośród reńskiej ludności robotniczej. Ważne są szczególniej dane co do stosunku łóżek i ilości ich w sypialniach dotyczących domów. Jako żądania, które postawić należy dla reformy mieszkań ze stanowiska zwalczania gruźlicy wymienia autor następujące: jak najwięcej światła i powietrza, dobrego ogrzewania, odpowiedniej podłogi, balkonów i ogrodów. Następnie baczną uwagę zwrócić należy na wyposażenie mieszkań i uregulowanie służby domowej; wreszcie należy dążyć do podnoszenia wszystkich tych stosunków i zaprowadzenia służby kontrolnej czuwającej z urzędu nad temi mieszkaniami i t. p. Szczególny nacisk kłaść należy na »przeciwgruźlicze wychowanie«; w końcu przytacza autor najwięcej w tym kierunktu miarodajne wskazówki, które Calmette podał na VII. międzynarodowej przeciwgruźliczej konferencyi w Waschingtonie.

***Lewitzky*. Przyspieszenie rozpoznania gruźlicy sposobem A. Bloch'a.** *(Zeitschr. f. Tuberkulose. T. 15. Z. 1. S. 56).*

Sposób, który zaleciła L. Rabinowitsch, by materyał podejrzany o gruźlicę wstrzykiwać świnkom morskim w okolicę pachwinową, a z powstałych ewentualnie miejscowych zmian gruźliczych wnioskować przy rozpoznaniu, zmienił A. Bloch w ten sposób, że przez zmiażdżenie zmniejsza odporność gruczołów

pachwinowych, by tem prędzej otrzymać wynik. Autor zbadał dokładnie te zabiegi, by w ogóle przekonać się o pewności tego sposobu i czy on da się zastosować i w tych przypadkach, gdzie prócz prątków gruźliczych materyał przeznaczony do badania zawiera także inne bakterye. Stosując plwocinę gruźliczą jako materyał zakaźny, przekonał się, że pewność tego sposobu wykazywania pozostawia wiele do życzenia, a gdy się przytem uwzględni drobnoustroje ropotwórcze, którym uszkodzone gruczoły nie są wstanie stawić oporu, to ogólny obraz jest bardzo zaciemniony, a rozpoznanie wskutek tego niedokładne; prócz tego wyniku ujemnego nie można użyć jako jednego z czynników pomocnych przy roznaniu.

Weiss L. **Przyczynek do morfologii jadu gruźliczego ze szczególnem uwzględnieniem podwójnego barwienia.** *(Berl. klin. Wochenschrift 1909. S. 1797).*

Do barwienia prątków gruźliczych używał autor mięszaniny zwykłego rozczynu karbolowej fuksyny i rozczynu fioletu metylowego B. N. (10 cm^3 zgęszczonego wyskokowego rozczynu fioletu metylowego w 100 cm^3 2 % rozczynu wodnego fuksyny karbolowej). Jako najodpowiedniejsza mięszanina okazało się połączenie $^1/_4$ część rozczynu fioletu metylowego z $^3/_4$ częściami fuksyny karbolowej. Barwienie uskutecznia się najlepiej w sposób następujący:

1. 24-godzinne barwienie tą mięszaniną w ciepłocie pokojowej.
2. Odbarwianie jodem w rozczynie Lugol'a przez 5 minut na zimno lub ogrzewanie nad płomieniem aż do wywiązywania się pary.
3. 1 minutę w 5 % rozczynie kwasu azotowego.
4. 10 sekund w 3 % rozczynie kwasu solnego.
5. W aceton-alkoholu aa. aż barwik przestanie się wydzielać.
6. Osusza się bibułą.
7. Podbarwia się 5—10 sekund 1 % rozczynem safraniny względnie 1 minutę wezuwiną.

Autor opisuje następnie spostrzeżenia uzyskane tym sposobem barwienia, w których szczegóły wchodzić tutaj nie można.

Na podstawie tych spostrzeżeń uważa autor sposób ten z dwóch względów za bardzo odpowiedni. Przy pomocy podwójnego barwienia można przedstawić obok siebie istotę barwiącą się sposobem Ziehl'a i istotę ziarnistą, chociażby nawet w tak drobnej ilości był jad obecnym. Ziarnina przy tym sposobie barwienia w porównaniu ze sposobem Gram'a lub Ziehl'a przedstawia się znacznie większą. Niektóre formy dały się wykazać tylko zapomocą tego sposobu barwienia. W końcu uważa autor za rzecz możliwą tym sposobem podwójnego barwienia wytłómaczyć związek ziarniny z zarazkiem gruźliczym.

Garina V. **Contribuzione allo studio della tubercolosi. „Forme durature del bacillo tubercolare“.** *(Bolletino della Societa Medico-chirurgica di Pavia 16 VII 1908).*

Autor zauważył, że w mięszanych hodowlach prątków gruźlicy i sinej ropy i w czystych hodowlach prątka gruźliczego na przesączonym, wyjałowionym bulionie sinej ropy, prątki gruźlicze po 5 dniach tworzyły na końcach ciałka silnie załamujące światło o kształcie okrągłym lub obłym, tak, że wyglądały jak prątki tężca z zarodnikami. Ciała te uważa autor za zarodniki a barwił je podwójnie (ciałka na czerwono, prątki na niebiesko) sposobem następującym:

1. Utrwalenie na szkiełkach nakrywkowych.
2. 2 minuty w chloroformie.

3. 10 minut w 10% rozczynie kwasu chromowego wśród ogrzewania. — Opłukanie wodą.

4. 20 minut w fuksynowym rozczynie Ziehl'a wśród ogrzewania.

5. Płukanie w wyskoku a następnie w wodzie celem usunięcia nadmiaru barwika.

6. W 1% rozczynie dwusiarczku sodu aż do zupełnego odbarwienia. — Spłukanie wodą.

7. 5 minut w 40% rozczynie formaliny Spłukanie wodą.

8. Podbarwianie błękitem Löffler'a 5 minut przy ogrzewaniu; spłukanie wodą.

9. Osuszenie.

Zawiesiny hodowli zawierające zarodniki ogrzewa się rozmaicie długo. — Próbkami, które ogrzewa się 15 minut w ciepłocie 96⁰ można było zakazić świnkę morską, podczas gdy próbki prątków, które ogrzewano 10 minut w ciepłocie 80⁰ nie zdołały wywołać zakażenia.

Schulz E. **O ziarnistej formie zarazka gruźliczego w plwocinie.** *(Deutsche med. Wochenschr. 1909 S. 1569).*

Ziarnista forma, którą Much uważa za szczególny stopień rozwoju prątka gruźliczego znajduje się — jak to wykazały badania autora w każdej plwocinie zawierającej prątki gruźlicze barwiące się sposobem Ziehl'a obok tychże. Ziarenka leżą jużto pojedyńczo, jużto po kilka lub w kupkach rozsianych tu i ówdzie po polu widzenia, a prócz tego są także laseczki całe albo rozpadłe na drobne ziarenka, w których jednakże dopatrzeć się jeszcze dadzą kształty laseczek. Wszystkie te twory barwią się sposobem Gram'a na ciemno-błękitno.

Ze spostrzeżeń poczynionych w uzdrowiskach dla chorób piersiowych wiadomą jest rzeczą, że prątki gruźlicze barwiące się sposobem Ziehl'a mogą nagle zniknąć z plwociny na parę dni lub nawet tygodni, a później ukazać się znowu. W tego rodzaju przypadkach, które uważano za pomyślne znajdował autor nawet pod nieobecność barwiących się sposobem Ziehl'a prątków gruźliczych, ziarna barwiące się sposobem Gram'a. Istnieje zapatrywanie, że forma ta, odznaczająca się szczególną odpornością, powstaje pod wpływem uodporniających ciał organizmu z prątków gruźliczych barwiących się sposobem Ziehl'a. W przypadku pomyślnym, gdzie jest dostateczna ilość istoty uodporniającej, by zniszczyć wszystkie prątki gruźlicze, giną prątki barwiące się sposobem Ziehl'a, jednakże forma ziarnista może się długi jeszcze czas zachowywać. Gdzie jednakże gruźlica płuc czyni postępy, tam nie ma prawie plwowociny, któraby nie zawierała prątków gruźliczych barwiących się sposobem Ziehl'a.

Weihrauch. **Przyczynek do sposobu barwienia prątków gruźliczych i ziarn w plwocinie.** *(Zeitschrift f. Tuberkulose. T. 14. Z. 6. S. 511).*

Podczas gdy w 50 przypadkach badana na prątki gruźlicze i ziarna plwocina przy zastosowaniu barwienia sposobem Zienl'a dała zaledwo w 16% wszystkich przypadków wyniki dodatnie, to badanie przy połączonym sposobie barwienia Ziehl'a i antiforminowym w 52%, a przy połączonym sposobie Much'a i antiforminowym w 72% wszystkich przypadków dało wynik dodatni. Ostatnie to połączenie jest i z tego względu godne zalecenia, że wyklucza zmięszanie koków z ziarnami, antiformina bowiem koki zupełnie rozpuszcza.

Bernhard J. **Stosowanie antiforminy i ligroiny celem wykrycia prątków gruźliczych w plwocinie.** *(Deutsche med. Wochenschr. 1909. S. 1428).*

Autor zaleca sposób Uhlenhuth'a i Xylander'a, zapomocą którego homogenizuje się plwocinę antiforminą przezco wszystkie komórki i bakterye ulegają

rozpuszczeniu z wyjątkiem prątków gruźliczych, połączyć ze sposobem Lange'go i Nitsche'a, przy którym wskutek wytrząsania plwociny ligroiną prątki gruźlicze zbierają się na granicy plwociny i ligroiny.

Sposób ten — jakto autor zauważył — polecił niedawno temu Haserodt.

Scheven Ernst. **Wykazywanie skąpej ilości prątków gruźliczych w plwocinie.** *(Deutsche med. Wochenschr. 1909. S. 1617).*

Autor zaznacza, że przez działanie antiforminy i ligroiny na plwocinę, wykrycie pojedyńczych prątków gruźliczych jest ułatwione i uproszczone.

Hüne. **Wzbogacanie ilościowe prątków gruźliczych w plwocinie przy pomocy antiforminy.** *(Deutsche med. Wochenschr. 1909. S. 1791).*

Autor podaje zmianę sposobu Uhlenhuth'a homogenizowania plwociny i zwiększania przezto ilości otrzymanych prątków gruźliczych przy pomocy antiforminy, polegającą na odwirowaniu tejże plwociny celem oddzielenia kłaczków zawieszonych w cieczy.

Löhlein M. **Fagbcytoza prątków gruźliczych.** *(Zeitschr. f. Immunitätsforschungen u. exper. 1909).*

Przypuszczenie Löwenstein'a, że krwinki białe pochłaniają prątki gruźlicze czy to »in vitro« czy też »in vivo« z rozmaitem nasileniem, nie może znaleść potwierdzenia. Badania Reznikoff'a i autora wykazują, że przypuszczenie takie jest wprost bezpodstawne. Analogia z prątkami wąglika pod względem zachowania się w ustroju da się wytłómaczyć zmianą prątków w ustroju zwierzęcym (wytworzenie się otoczki).

Rolly. **Badania w sprawie przechodzenia bakteryi przez nerki.** *(Münch. med. Wochenschr. 1909. S. 1873).*

Zachęcony badaniami Wyssokowicza, który na podstawie doświadczeń wykonanych na królikach i psach zaprzecza twierdzeniu jakoby bakterye dostawały się z krwi do moczu tak przez prawidłową jak i przez uszkodzoną nerkę, zabrał się autor do bliższego wyświetlenia tej kwestyi. Twierdzi mianowicie, że wprowadzone do krwi bakterye wtedy tylko dostają się do moczu, gdy w nim znajdują się krwinki czerwone, co może mieć miejsce przy wybroczynowem zapaleniu nerek lub popękaniu naczyń krwionośnych w nerce. Pomijając okoliczność, że dane te zupełnie nie zgadzają się z obrazem i doświadczeniem klinicznem, autor jest zdania, że tutaj rozchodzić się może jedynie o pytanie, czy bakterye już przez nerkę prawidłową mogą z krwi przejść do moczu, czy też przejście to może odbywać się dopiero w nerce chorobowo zmienionej.

Celem wyświetlenia tych stosunków wykonał autor wspólnie z panną Roloff doświadczenia na królikach i psach. W I. grupie tych doświadczeń wstrzykiwano zwierzętom do żyły jarzmowej (V. jugularis) zawiesinę bakteryi (Staphylococcus citreus, Bacterium pyocyaneum i Kiliense po 1—5 cm^3). U jednej części zwierząt brano z każdej nerki mocz cewnikiem w ten sposób, że po otwarciu pęcherza moczowego wprowadzano do każdego moczowodu od błony śluzowej pęcherza włosowatą rurkę szklaną. Całą ilość moczu badano bakteryologicznie na płytce agarowej w odstępach 5—30 minut zarówno przed jak i po dożylnem wskrzyknięciu bakteryi. W II. grupie doświadczeń wywoływano u jednej części królików zapalenie nerek przed zastrzyknięciem dożylnem bakteryi, a następnie obserwowano wydzielanie się bakteryi.

Wszystkie doświadczenia wykazały, że bakterye znajdujące się w krwi tak przy pozornie zdrowej nerce jak i chorobowo zmienionej ukazywały się już w 3—30 minut. Zjawisko wydzielania się bakteryi tłómaczy autor tem, że podczas wydzielania i przesączania się moczu ze krwi zawierającej w kłębuszkach i kanalikach nerkowych może przejść także nieznaczna ilość bakteryi znajdujących się w krwi, a dla przejścia tego zupełnie obojętną jest rzeczą czy nerka znajduje się w stanie zapalnym lub innych zmian chorobowych, czy też jest zupełnie prawidłową.

Királyfi G. **Bakteryologiczne badanie krwi w chorobach gorączkowych.** *(Deutsch. Arch. f. klin. Med. T. 97. Z. 3 i 4).*

Autor badał w 80 przypadkach krew otrzymaną przez nakłucie jednej z żył okolicy stawu łokciowego i otrzymał u 51 chorych na ciężkie choroby zaraźliwe 31 razy wynik dodatni. Resztę t j. 20 przypadków stanowiło: 2 postępujące połączone z gorączką niedokrewności, 2 białaczki, względnie białaczki wrzekome, 2 przypadki zapalenia opon mózgowych, 2 przypadki kiły z gorączką, jeden przypadek choroby Addison'a ze zserowaceniem nadnerczy i roz sianemi gruźliczemi ogniskami w płucach, jeden przypadek Cholangitis purulenta, jeden ropnego zapalenia śródmacicznego, jeden z przerywanemi wznoszeniami gorączki przy raku żołądka, jeden wysiękowego zapalenia opłucnej, i 7 chorych z niejasnemi wzniesieniami gorączki.

Między tymi 20 przypadkami, w których wykonano bakteryologiczne badanie z powodu tego, że nie dało się znaleść pewnej przyczyny podnoszenia się ciepłoty, można było raz dreszcze występujące przy zadyszce oskrzelowej odnieść do łańcuszkowców, które stwierdzono hodowlą. Drugi wynik dodatni otrzymano przy chorobie Addison'a zakończonej śmiercią; zdołano mianowicie łańcuszkowce wyhodować z krwi.

Ze stanowiska bakteryologicznego najwdzięczniejsze pole do badania z pośród wszystkich chorób zakaźnych daje dur brzuszny. Natomiast w 12 przypadkach zapalenia płuc udało się tylko 3 razy otrzymać wynik dodatni. Następnie przy badaniu 3 pokrewnych obrazów chorobowych mianowicie ostrego zapalenia śródsierdzia, ostrego zapalenia stawów i pląsawicy otrzymano 60% wyników dodatnich. Badania 6 przypadków grypy dały wynik ujemny; natomiast na 10 przypadków ropnicy 8 dało wynik dodatni.

Bergmann G. i Eckersdorf O. **O paratyfusie.** *(Berl. klin. Wochenschrift. 1909. S. 1802).*

W pracy swej wyczerpująco opisali autorowie 8 przypadków paratyfusu A, z których 2 zbadano sekcyjnie. We wszystkich tych przypadkach występowało dość silne ogólne schorzenie, którego czas trwania wahał się między 2—3 tygodniami a 2 miesiącami. Rozpoznanie paratyfusu A we wszystkich tych przypadkach stwierdziło badanie krwi i kału. Z opisu przebiegu widać, że przypadki te pod względem klinicznym zbliżone były do form paratyfusu B, spokrewnionych z durem. Sekcya obu przypadków zakończonych zejściem śmiertelnem wykazała rozległe nieżytowe śluzowo ropne zapalenie jelita cienkiego i grubego; do nadżarć i ubytków substancyi nie przyszło tutaj wcale, również i mieszkowe narządy nie były zajęte, a w jednym tylko przypadku widoczne były zmiany na gruczołach krezkowych.

Według zapatrywania autorów, mających świeżo w pamięci powyżej opisane przypadki, rozpoznanie paratyfusu A postawić jako pewne można tylko na podstawie wyniku próby aglutynacyjnej i badania kału, gdyż ani krzywa

ciepłoty nie jest w chorobie tej znamienną, ani też z wyglądu stolca wiele wnioskować nie można, a także i inne kliniczne objawy nie mogą być pomocnymi przy postawieniu rozpoznania.

Jacob L. **O zakażeniu ogólnem, które spowodował prątek okrężnicy.** *(Deutsch. Arch. f. klin. Med. T. 97. Z. 3 i 4).*

Autor ogłasza 13 przypadków, w których zdołano wykazać prątki okrężnicy w żywej krwi. Jako bramę, którą te prątki do organizmu wtargnęły można uważać w 3 przypadkach przewód pokarmowy, również często drogi moczowe, narządy rodne kobiece i drogi żółciowe. Na podstawie spostrzeżeń własnych i literatury przypadków przyszedł autor do przekonania, że zakażenie ogólne, spowodowane prątkiem okrężnicy zdarza się stosunkowo rzadko w porównaniu do częstości zjawiania się tego prątka przy miejscowych sprawach zapalnych — a w takim razie wnika do ustroju tymiż drogami co ziarniaki, jakoto z jelit, przewodów żółciowych, dróg moczowych lub macicy.

Przebieg posocznicy, spowodowanej prątkiem okrężnicy wykazuje pewne właściwości, które wprawdzie nie wyłącznie przy tego rodzaju posocznicy występują, jednakże zbiór ich daje mniej lub więcej odgraniczony obraz kliniczny. Badanie bakteryologiczne wykazuje, że prątki okrężnicy po największej części krótki tylko czas utrzymują się przy życiu w krwi, i że rokowanie, w porównaniu z posocznicą wywołaną gronkowcami i łańcuszkowcami jest względnie dobre tembardziej, że z pośród przypadków, w których hodowla z krwi dała wynik dodatni według dotychczasowego doświadczenia 41% zakończyło się pomyślnie.

Sudek. **Przypadek ogólnego zakażenia spowodowanego prątkiem sinej ropy.** *(Münch. med. Wochenschr. 1909. S. 1848).*

Liczba przypadków ogólnego zakażenia spowodowanego prątkiem sinej ropy jest w literaturze stosunkowo skąpą. E. Fraenkel, który opisał kilka przypadków rozróżnia dwa rodzaje ogólnego zakażenia, spowodowanego prątkiem sinej ropy: ostre i przewlekłe. Ostre kończy się zwykle w kilku dniach śmiercią.

Przypadek, który opisał autor, dotyczył 34 lat liczącej starszej dozorczyni na oddziele skórno-kiłowym powszechnego szpitala św. Jerzego w Hamburgu, która, prócz od 13 lat trwającego cierpienia na żylaki, zawsze zresztą była zdrową. Zachorowała ona początkowo wśród objawów nudności, uczucia osłabienia, dreszczy, bolu we wszystkich członkach bez kataru nosa i bólu gardła. Stan ten trwał 4—6 tygodni, przyczem chora nie zasięgała porady lekarskiej, uważając swe cierpienie za zwykłą grypę. Wkrótce potem żylaki, ze strony których nie doznawała dotąd zbyt dotkliwych cierpień, stwardniały i stały się tak bolesnymi, że musiała położyć się do łóżka, a następnie z powodu zakrzepów ich udać się na oddział chirurgiczny. W 23 dni po przyjęciu jeden z zakrzepłych żylaków rozmiękł. Przy nakłuciu próbnem rozmiękłej treści wydobyto czekoladowej barwy krew, w której zapomocą hodowli czystej wykazano prątka sinej ropy. W krwi wydobytej następnie po 5 dniach z Vena mediana lewego łokcia znaleziono również prątki sinej ropy. Po 16 tygodniach odesłano chorą uzdrowioną bez jakichkolwiek zabiegów chirurgicznych.

W opisanym przypadku rozchodziło się przeto o stwierdzone z całą pewnością, niepowikłane ogólne zakażenie spowodowane prątkiem sinej ropy umiejscowione w żylakach Venae saphenae magnae po obu stronach.

Wigelius. **Bakteryologiczne badanie wydzieliny części rodnych kobiet w czasie porodu i połogu, ze szczególniejszem uwzględnieniem kwestyi samozakażenia porodowego.** *(Arch. f. Gynük. T. 88. S. 249).*

W największej liczbie przypadków przed porodem i w czasie porodu istnieje znaczna różnica między drobnoustrojową florą wydzieliny części rodnych zewnętrznych i pochwy. Autor dzieli bakterye znajdujące się w wydzielinie części rodnych na 5 grup:

1. Tlenowce bezwzględne z Bac. pseudodiphteriae i Micrococcus tetragenus jako typami głównymi. 2. Bacterium coli commune. 3. Względne beztlenowce, odznaczające się stosunkowo dość znaczną wrażliwością na wolne kwasy lub silnie kwaśne sole o ile są one zawarte w pożywce. 4. Przedstawiciele grupy prątków w wydzielinie pochwy spotykanych obok odmian drożdży, oraz 5. Bezwzględne beztlenowce.

W wydzielinie pochwy występują głównie pewne rodzaje prątków, a następnie drożdże; niekiedy również znaleść można bezwzględne i wzgledne gatunki beztlenowe (anaerobne). Wśród pewnych okoliczności różnica między florą części rodnych zewnętrznych i pochwy może być zupełnie zatartą. Po porodzie następuje zmiana flory na korzyść anaerobów bezwzględnych, głównie w pochwie, w której jednakże, zdaniem autora, Bacterium coli nie ma dążności posuwania się ku górze. W macicy w 14 dniu po porodzie albo nie znajduje się wcale żadnych drobnoustrojów, albo też nieliczne tylko rodzaje tych, które poprzednio były w pochwie; anaeroby bezwzględne mają prawdopodobnie większą dążność posuwania się ku górze aniżeli inne drobnoustroje. Ważną jest przeto rzeczą dla kwestyi samozakażenia porodowego to, że w czasie porodu obecne w wydzielinie sromu odmiany beztlenowych bakteryi, przedewszystkiem zaś Bacillus thetoides mogą w czasie połogu dostać się do macicy i spowodować podniesienie się ciepłoty. Co może być dziwnem, to okoliczność, że łańcuszkowców autor przeważnie nie znachodził; przypisuje im jednakże możność dostania się w czasie połogu do macicy jak również i to, że one, jakkolwiek pochodzą z zewnętrznych części rodnych mimo to mogą powodować podniesienie się ciepłoty. Uważa to za samozakażenie. Wynikiem tego ostatecznym powinno być większe niż dotychczas przykładanie wagi do odkażania części rodnych zewnętrznych. Czy zakażenie może wyjść także ze strony drobnoustrojów żyjących w pochwie i wskutek tego koniecznem jest odkażanie pochwy przed każdym porodem — na to pytanie autor wstrzymuje się jeszcze na razie z odpowiedzią.

Grekow. **Przyczynek do kwestyi odkażania rąk i pola operacyjnego wyskokiem i nalewką jodową.** *(Arch. f. klin. Chir. T. 90 Z. 4).*

Po krótkiej wzmiance o dawnych sposobach odkażania rąk i pola operacyjnego opisuje autor sposób stosowany w miejskim szpitalu w Peterburgu. Ręce myje się najpierw ciepłą wodą i spirytusem mydlanym lub mydłem, nieużywając przytem zwykle szczotki, osusza się, a następnie naciera się 5 minut płatkiem gazy lub waty napojonej 93—96$^0/_0$ denaturowanym wyskokiem, zmieniając ją dwa razy, a bezpośrednio przed operacyą wyciera się znowu do sucha ręcznikiem. — Podczas operacyi, zwłaszcza gdy jest długą i krwawą, zanurza się ręce kilkakrotnie w wyskoku, wyciera się je następnie ręcznikiem do sucha, nie starając się przytem uwolnić je od przyschniętej krwi; po zabiegu natomiast oczyszcza się je dokładnie ciepłą wodą, mydłem i szczotką. Pole operacyjne oczyszcza się również albo przez 5 minut wyskokiem, lub w czasie narkozy naciera się je na większej lub mniejszej przestrzeni

nalewką jodową a bezpośrednio tuż przed zabiegiem jeszcze miejsce przeznaczone na cięcie. Pola operacyjnego nie goli się; dzień przed operacyą biorą chorzy kąpiel w wannie, a gdy to nie nastąpiło, wówczas wyciera się po prostu skórę 96% wyskokiem lub benzyną a następnie smaruje się nalewką jodową.

Autor pozostawia nierozstrzygniętą rzecz, komu przyznać pierwszeństwo: wyskokowi czy jodowi. Wogóle przy poszczególnych zabiegach uwzględnić należy właściwe wskazanie i tak n. p. przy zabiegach na twarzy samo przez się rozumie się, że stosować należy wyłącznie wyskok; przy odkażaniu natomiast jamy ustnej poleca używanie jodbenzyny. W przypadkach skaleczenia maszyną brudnych palców, należy je wpierw obmyć benzyną, a następnie nasmarować nalewką jodową. Przy zapaleniach otrzewnej i wewnętrznych krwotokach radzi używać nalewki jodowej, gdyż temsamem unika się nacierania brzucha. Przy operacyjnem usuwaniu krwawnicowych guzów odbytnicy (hemoroidów) trudno czemkolwiek zastąpić wodę i t. d.

Wszelkie badania tudzież mniej lub więcej nieczyste lub połączone z obecnością ropy zabiegi, wykonuje się w gumowych rękawiczkach. Cienkich rękawiczek i palców gumowych używa się przy zabiegach czystych tylko wówczas, gdy lekarz cierpi na wyprysk na skórze rąk, masek natomiast, długich rękawów i opasek na zarost na twarzy nie używa się wcale.

KRONIKA.

Krajowa Rada Zdrowia na posiedzeniu dnia 24 września b. r. wydała opinie co do posad lekarzy urzędowych, jednego rekursu od wyroku Rady honorowej, szpitala w Trembowli, stypendyum z fundacyi Dra Rappaporta, rozpatrywała opracowany przez Wydział krajowy statut zdrojowiska Szczawnicy, na posiedzeniu zaś 1. października br. zajmowała się sprawą pouczenia o cholerze, tępienia myszy zarazkiem Löfflera i wydała opinię co do posady docenta hygieny w seminaryum nauczycielskiem w Kętach.

Warszawskie pogotowie ratunkowe posiada obecnie dwa samochody z wszelkiemi nowemi urządzeniami z umywalnią wewnątrz wozu i ogrzewaczem dla chorych.

Nowy instytut hygieny i bakteryologii otwarto w Bernie, przełożeństwo objął Prof. Dr. W. Kolke.

Zakażenie nosacizną. Dr. Wł. Paszkiewicz, młody lekarz warszawski, rokujący najpiękniejsze nadzieje, zmarł wskutek zakażenia nosacizną, nabytego przy dokonywaniu zabiegu operacyjnego w szpitalu.

Przypadki ukąszeń przez wściekłe zwierzęta. Gdy we Francyi przypadki ukąszeń przez wściekłe zwierzęta są coraz rzadsze, to w Prusach osiągły w r. 1909 cyfrę 406, tj. wyższą niż w latach poprzednich (1902—1908: 250, 307, 365, 374, 367, 405, 295), przyczem większa ich ilość zdarza się w porze roku cieplejszej w porównaniu z porami zimniejszemi, a przeważna ilość pokąsań przypada na Szląsk, Prusy zachodnie, prowincyę nadreńską, Poznańskie i Prusy wschodnie, w innych częściach Prus są rzadsze. Z pokąsanych osób w roku 1909 zmarło 10 osób, z tego 8 szczepionych metodą Pasteura. Z leczonych metodą Pasteura zmarło 2·13% z nieleczonych 6·25%. Francuska statystyka (Dra Jules Viala) wykazuje bardzo małą śmiertelność osób leczonych po pokąsaniu, a to 0·21% w r. 1909.

Wyjaławianie skóry nalewką jodową. Wprowadzone przez Grossicka odkażanie skóry przed zabiegiem operacyjnym nalewką jodową a zastosowane na

klinice położniczo-ginekologicznej lwowskiej już od roku wydało doskonałe wyniki, które Dr. Zubrzycki, asystent wspomnianej kliniki opisuje w »Tygodniku lekarskim« Z. 43.

Sprawa projektu rządowego uregulowania praw i obowiązków techników dentystycnnych. Wydział Izby lek. wsch. gal. odbył posiedzenie przy współudziale zaproszonych lekarzy dentystów i uchwalił jednogłośnie oświadczyć się przeciw projektowi rządowemu.

Nowe czasopisma. Miesięcznik terapeutyczny rozpoczął wychodzić w Warszawie pod redakcyą Dra Kazimierza Ostrzyckiego — wychodzi 15 każdego miesiąca — prenumerata 4 ruble rocznie.

Z Towarzystw.

W Tow. lek. lwowskiem mówił Prof. Dr. Jurasz »o różniczkowem rozpoznaniu, rokowaniu i leczeniu gruźlicy krtani«, a wykład wywołał wyczerpującą dyskusyę. Dr. Blumenfeld wygłosił odczyt »o wynikach leczniczych zastrzykiwań »Ehrlich Hata 606«, które dowodzą, że środek ten jest w leczeniu kiły bardzo dobry i w zastosowaniu wygodny. — *W Tow. lek. warszawskiem* mówił Dr. Karwacki o wartości dyagnostycznej niweczników ogniskowych w gruźlicy (spatodyagnostyka) i podał opracowaną przez siebie metodę badania. — *Tow. ubezpieczenia od wypadków i odpowiedzialności sądowej »Kosmos«* po uzyskaniu zatwierdzenia przez władze odbyło 28 września konstytuujące Walne zgromadzenie *(Gł. l.)*. — *Tow. Domu zdrowia* uczącej się młodzieży polskiej Bratnia Pomoc w Zakopanem ogłosiło jubileuszowe X sprawozdanie, które świadczy o rozwoju Towarzystwa dzięki głównie zabiegom Dra Żychonia i ofiarności Gnatowskiego, Toczyłowskiego, Fabrycego. Zasługuje ono na poparcie wydatniejsze niż dotychczas ze strony całego społeczeństwa. — *W Tow. lek. krakowskiem* przedstawiał Prof. Dr. Reiss imieniem własnem i Prof. Krzyształowicza wyniki leczenia przetworem Ehrlicha 606, zastrzegając sobie obszerniejsze sprawozdanie, oparte na większym materyale, na później, wyniki bardzo korzystne. Dr. Eisenberg przedstawił bakteryologię cholery. Dr. Kwaśnicki miał wykład »klinika cholery« a Dr. Janiszewski »profilaktyka cholery«. Uchwalono projekt regulaminu Towarzystwa, opracowany na zasadzie referatu Prof. Dra Ciechanowskiego. — *Nowe »Koło« krajowego Związku lekarzy* powstało w Przemyślu — zebranie lekarzy przemyskich uchwaliło przystąpić do Związku po wysłuchaniu referatu delegata Wydziału Związku. — *Tow. przeciwgruźlicze warszawskie,* utrzymujące dyspensatoryum wybrało do Rady Dra Alfreda Sokołowskiego i Dra O. Hewelkego oprócz innych z poza koła lekarzy. *Towarzystwo matek dla zwalczania całowania małych dzieci* w celu uchronienia ich od zakażenia chorobami zakaźnemi przez obcych, założyła pani Dr. Hatfield w Nowym Jorku. — *Klub lekarzy szkolnych i Związek lekarzy miejskich* powstały w Pradze jako stowarzyszenie o charakterze zawodowym. — *Tow. lekarskiej orkiestry* zawiązało się we Wiedniu — liczy już kilkaset członków — protektorem jego był zmarły Prof. Dr. Chrobak, prezesem jest Prof. Rathi.

Zjazdy i wystawy.

XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. Komitet gospodarczy, do którego prezydyum należą: Prof. Dr. Julian Nowak, przewodniczący, Prof. Dr. Edward Janczewski, Prof. Dr. Walery Jaworski, zastępcy przewodniczącego, Prof. Dr. Stanisław Dobrowolski, skarbnik, Prof. Dr. Ludwik Bruner, sekretarz generalny, ogłosił skład Komitetów Sekcyi.

I. Sekcya filozoficzna:

Prof. Dr. Tadeusz Garbowski, Prof. Dr. Władysław Heinrich, Prof. Dr. Maurycy Straszewski.

II. Sekcya nauk ścisłych:

Prof. Dr. Leon Marchlewski, Prof. Dr. Stefan Ossowski, Prof. Dr. M. P. Rudzki, Prof. Dr. August Witkowski, Doc. Dr. Konstanty Zakrzewski, Prof. Stanisław Ziobrowski, Prof. Dr. Kazimierz Żórawski.

III. Sekcya mineralogii, geologii i geografii:

Prof. Dr. Józef Grzybowski, Prof. Dr. Józef Morozewicz, Dr. Zygmunt Rozen, Dr. Jerzy Smoleński, Prof. Dr. Władysław Szajnocha, Prof. Dr. Franciszek Szwarcenberg-Czerny.

IV. Sekcya zoologiczno-anatomiczna:

Prof. Dr. Emil Godlewski (junior), Prof. Dr. Henryk Hoyer, Prof. Dr. Kazimierz Kostanecki, Prof. Dr. Stanisław Maziarski, Prof. Dr. Michał Siedlecki, Prof. Dr. Julian Talko-Hryncewicz.

V. Sekcya botaniczna:

Prof. Roman Gutwiński, Prof. Dr. Maryan Raciborski, Prof. Dr. Józef Rostafiński.

VI. Sekcya rolnicza:

Prof. Dr. Emil Godlewski (senior), Prof. Dr. Stefan Jentys, Dr. Konrad Mościcki, Prof. Dr. Kazimierz Rogóyski, Prof. Dr. Stefan Surzycki.

VII. Sekcya weterynaryjna:

Dyr. Maksymilian Papée, Dr. Kazimierz Rutkowski, Dr. Józef Zagaja.

VIII. Sekcya farmaceutyczna:

Mgr. Karol Łuczko, Dgr. Ksawery Mikucki, Mgr. Karol Proń.

IX. Sekcya medycyny teoretycznej:

Prof. Dr. Tadeusz Browicz, Prof. Dr. Stanisław Ciechanowski, Prof. Dr. Napoleon Cybulski, Prof. Dr. Karol Klecki.

X. Sekcya chirurgii i ginekologii z naukami pokrewnemi:

Prof. Dr. Bronisław Kader, Prof. Dr. Wincenty Łepkowski, Proi. Dr. Przemysław Pieniążek, Prof. Dr. Aleksander Rosner.

XI. Sekcya medycyny wewnętrznej:

Prof. Dr. Franciszek Ksawery Lewkowicz, Prof. Dr. Józef Łazarski, Doc. Dr. Erwin Mięsowicz, Prof. Dr. Stanisław Pareński, Prof. Dr. Jan Piltz, Prof. Dr. Władysław Reiss.

XII. Sekcya medycyny publicznej:

Dr. Leonard Bier, Prof. Dr. Odo Bujwid, Dr Tomasz Janiszewski, Dr. Jan Landau, Prof. Dr. Leon Wacholz.

XIII. Sekcya okulistyczna:

Prof. Dr. Kazimierz Majewski, Prof. Dr. Bolesław Wicherkiewicz.

XIV. Sekcya prasy lekarskiej:

Prof. Dr. Stanisław Ciechanowski, Dr. August Kwaśnicki.

Komitet gospodarczy Zjazdu odniósł się do komitetów sekcyjnych z następującą odezwą:

Wobec rozpoczynającej się pracy w Komitetach sekcyjnych, Prezydyum Komitetu Gospodarczego XI Zjazdu przypomina Szanownym Panom Kolegom uchwałę powziętą na posiedzeniu ogólnego Komitetu Organizacyjnego, aby »praca naukowa Sekcyi nie ograniczała się jedynie do luźnych komunikatów, lecz aby przedewszystkiem były oświetlone wszechstronnie i przedyskutowane ogólniejsze tematy naukowe odpowiednich dziedzin«. Szanowne Komitety sekcyjne zechcą zatem wybrać w swych działach zagadnienia, które pragną poddać pod obrady Sekcyi i zechcą wybrać i pozyskać referentów (po 2 lub 3 dla każdego tematu), którzy na podstawie własnych prac i własnego doświadczenia mogliby te zagadnienia krytycznie przedstawić.

Jest rzeczą pożądaną, aby z czterech zwykłych posiedzeń sekcyjnych przynajmniej połowa była poświęcona takiej wyczerpującej dyskusyi naukowej.

Różne luźne spostrzeżenia i komunikaty naukowe, na które pozostałe posiedzenia mają być obrócone, winny, o ile możności zawierać także dostatecznie wyczerpujące zestawienie dotychczasowych wyników badania.

Prezydyum Komitetu Gospodarczego XI Zjazdu uprasza, aby Komitety sekcyjne o tematach swych posiedzeń i o pozyskanych do tego referentach zechciały jak najrychłej i w miarę postępu pracy zawiadomić prezydyum pod adresem: Prof. Dr. Julian Nowak, Kraków, ul. św. Jana 20.

Referentów należy uprosić, aby krótką, ale wyczerpującą treść swych odczytów nadesłali pod powyższym adresem przed 1-szym maja roku 1911. Te treści — zapowiedzi odczytów będą wydrukowane i doręczone uczestnikom przed Zjazdem. Dyskusya i uchwały, jakie Zjazd poweźmie, znajdą pomieszczenie w publikacyach Zjazdu.

Komitety sekcyjne zechcą z grona swojego wybrać Przewodniczącego Sekcyi, który kierowałby jej pracami i za pośrednictwem którego Prezydyum Komitetu Gospodarczego mogłoby się porozumieć z Sekcyą, a ewentualnie także i sekretarza, i zechcą o dokonanym wyborze powiadomić prezydyum. Sekretarz Sekcyi może być kooptowanym także z poza Komitetu Sekcyjnego, a w takim razie nie wchodzi oficyalnie w skład Komitetu.

TREŚĆ.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.